OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok V. Kraków, sobota 7 października 1922. Nr. 267.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracy
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 60 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 1100·—, kwart. 4100·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 1600·— „ 4800·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 1800·— „ 5400·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 2400·—, „ 7200·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 30·— Mk., wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 50. Nadesłane Mk 130·—. Wiersz milimetr wy 1 szp. w tekście Mk 170·—. Wiersz milimetr. 1 szp. na l. stronie 200 Mk Gratulacye 1500 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe

Ostateczna dymisya gabinetu czeskiego.

Praga. PAT. Czeskie biuro prasowe donosi: Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów uchwalono zgłosić dymisyę całego gabinetu, która została przyjętą przez prez. Masaryka. Nowy rząd ma być utworzony, jak następuje: Prezydent ministrów Svehla (republikanin), minister obrony narodowej Udržal (repub.), min. spraw wewnętrznych Malypeter (republ.), min. rolnictwa dr Hodża (republ.), min. opieki społecznej Habran (soc.-dem.), minister oświaty Bechyne (soc.-dem.), minister robót publicznych Srba (soc.-dem.), minister unifikacyi dr Ivan Markoviss (soc.-dem.), minister kolei żelaznych Stribrny (nar.-soc.), minister poczt Emil Franke (nar.-soc.), minister aprowizacyi Tuczny (nar.-soc.), min. sprawiedliwości Dolansky (ludowiec), min. zdrowia Szramek (ludowiec), minister finansów dr Raszin (nar.-dem.), min. handlu Władysław Nowak (nar.-dem.), minister spraw zagranicznych dr Benesz, min. dla Słowaczyzny dr Kallay.

Zadawalający przebieg wstępnej konferencyi w sprawie pokoju na Wschodzie.

Paryż. PAT. Według doniesienia Havasa pierwsza konferencya pomiędzy generałami alianckimi a Ismet Paszą miała przebieg zadawalający. Osiągnięto zasadnicze porozumienie odnośnie do przeważnej części warunków postawionych przez generałów alianckich.

Konstantynopol. PAT. Otwierając konferencyę w Mudanii generał Harrington odczytał program prac konferencyi poczem Ismed basza potwierdził, że rząd angorski akceptuje zasady wyrażone w nocie sojuszników. Następnie konferencya obradowała nad propozycyą generała Charpy dotyczącą urządzenia administracyi na terenie Tracyi.

Konstantynopol. PAT. Ismet Pasza zażądał kontroli międzysojuszniczej w Tracyi i zrezygnował z wprowadzenia administracyi tureckiej. Następnie zaproponował zaprowadzenie kordonu wojskowego międzysojuszniczego wzdłuż linii Maricy. Poza Maricą miałaby być ustanowiona strefa neutralna. Generałowie koalicyjni oświadczyli, że wszystkie propozycye w kwestyach administracyjnych winny być zaaprobowane przez ich rządy.

Wojska tureckie wycofały się ze strefy neutralnej.

Paryż. PAT. Havas donosi z Angory: Tureccy komendanci wojskowi otrzymali od przełożonych władz rozkaz wycofania wojsk tureckich ze strefy neutralnej. Wobec tego nastąpiło dziś wycofanie kawaleryi tureckiej w odcinku Dardaneli.

Przed odpowiedzią Angory.

Konstantynopol. PAT. Zgromadzenie narodowe w Angorze zwołane zostało na wczoraj przedpołudniem na nadzwyczajne posiedzenie celem zbadania tekstu odpowiedzi na notę aliantów.

„Przekonywujące argumenty" Turków.

Paryż. (AW.) Wedle doniesień Havasa ze Smyrny jest gotowych 70.000 żołnierzy frontowych i 40.000 rezerw podjąć natychmiast walkę z Anglikami, gdyby okazało się, że rokowania w Mudanii przybiorą niepomyślny dla Turków przebieg.

Nowe zajęcie dyplomatów sowieckich.

Londyn. (AW.) Angielskie ministeryum spraw zagranicznych otrzymało nową notę rządu sowieckiego w sprawie wschodniej, która zawierała również energiczny protest przeciw blokadzie cieśnin. Jest to już trzecia z rzędu nota rządu sowieckiego wystosowana w tej sprawie do Anglii. Dotychczas jednak nie jest wiadomem, czy i jaką odpowiedź otrzymała Rosya na swoje żądania w sprawie udziału w konferencyi zwołanej przez Aliantów.

Grecy przygotowują się.

Ateny. PAT. Minister wojny zwrócił się do wszystkich nieobjętych mobilizacyą zdolnych do służby wojskowej obywateli, aby się zgłosili pod broń w charakterze ochotników.

Venizelos wobec rewolucyonistów greckich.

Paryż. (AW.) Jak się Petit Parisien dowiaduje przyjął grecki komitet rewolucyjny warunki Venizelosa postawione przez niego na wypadek objęcia zastępstwa interesów greckich na Zachodzie. Między temi wymienionemi warunkami znajduje się również żądanie uznania przez rząd grecki nieodwołalnych faktów ostatniej doby.

Londyn. (AW.) Według ostatecznych depesz z Aten, przybiera antymonarchistyczny ruch znacznie na sile. W Londynie panuje przekonanie, że jedynie Venizelos byłby w stanie przeszkodzić proklamowaniu Republiki.

Bułgarzy za autonomią Tracyi.

Sofia. PAT. Bułgarska Agencya telegraficzna komunikuje: Wiec narodowy zwołany tu wczoraj przez uchodźców z Tracyi zamienił się niebawem we wspaniałą manifestacyę narodową w czasie której kilka tysięcy osób nieustannymi oklaskami przerywało przemówienia. Wiec uchwalił rezolucyę domagającą się ustanowienia w Tracyi wschodniej i zachodniej rządów autonomicznych pod protektoratem Ligi narodów.

Za pokojem.

Amsterdam. PAT. Międzynarodowe zrzeszenie związków zawodowych zawiadamia, że w czasie midzy 10 a 15 października zwoła światowy kongres na rzecz pokoju. Zrzeszenie zamierza nadal kongresowi temu charakter międzynarodowych demonstracyi za pokojem.

Londyn. (AW) Havas donosi: przywódca robotników Artur Herdenson wygłosił na Zgromadzeniu partyi robotniczej mowę, w której czynił odpowiedzialnym rząd brytyjski za obecne położenie na Wschodzie i oświadczył, że polityka, którą prowadzi teraz Wielka Brytania, jest sprzeczną z duchem noty wystosowanej przez aliantów do Kemala Paszy.

O prezydenta Rzeszy niemieckiej.

Berlin. (AW.) Dzisiaj odbyły się narady stronnictw parlamentarnych w sprawie ustalenia terminu wyboru prezydenta Rzeszy. O przebiegu tej narady krążą dwie pogłoski: 1) że Reichstag ustali ten termin w ciągu najbliższych dni października, 2) że demokraci wystąpili z wnioskiem pozostawienia dotychczasowego prezydenta Eberta na stanowisku jeszcze przez dwa lata. Ten ostatni wniosek ma podobno zapewnioną większość.

Rozłam wśród socyalistów włoskich.

Rzym. PAT. Klęska partyi socyalistycznej jest zupełna. Głosowanie ujawniło, że nawet już przed kongresem partya liczyła tylko 70 tysięcy zwolenników.

Rzym. PAT. Po dokonaniu rozłamu maksymaliści obradowali oddzielnie, oddzielnie zaś obradowali unitaryści czyli zjednoczeni socyaliści i kollaboracyoniści, którzy łącznie ukonstytuowali się w nową, Zjednoczoną włoską partyę socyalistyczną. Maksymaliści na swojem posiedzeniu postanowili przyłączyć się bez wszelkich zastrzeżeń do III międzynarodówki w Moskwie, oraz skasować wszystkie dzienniki partyjne z wyjątkiem „Avanti". Zjednoczeni socyaliści wybrali jako swój organ „La Giustizia" wychodzącą w Medjolanie, zaś siedzibą partyi ma być Rzym.

Znowu rozłam w amsterdamskiej międzynarodówce.

Chrystyania. PAT. Naczelny komitet federacyi syndykatów robotniczych postanowił 62 głosami przeciwko 15 wycofać się z międzynarodówki amsterdamskiej oraz wysłać w celach informacyjnych dwóch delegatów na międzynarodowy kongres czerwonych syndykatów w Moskwie. Stanowisko federacyi wobec tego kongresu ustalone zostanie przez kongres narodowy w r. 1923.

O zbliżenie Francyi z sowietami.

Moskwa. (AW) Przebywający w Rosyi mer Lionu Herriot pertraktuje obecnie z rządem ukraińskim celem rozszerzenia wyniku swoich rokowań z Moskwą również na Ukrainę. Celem dalszych pertraktacyi jest odbudowa ukraińskiego przemysłu cukrowniczego i sprawa udzielenia daleko idących koncesyi francuskim przemysłowcom cukrowym.

Trudności polsko-gdańskie.

Gdańsk. PAT. Gdańsk i Polska wniosły sprzeciw przeciwko orzeczeniu wysokiego komisarza Ligi narodów z dnia 24-go września br. dotyczącego udziału Gdańska w kongresach międzynarodowych. Rząd polski wniósł protest do Rady Ligi narodów przeciwko orzeczeniu wysokiego komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku. Gdańsk rozstrzygnięcie to przyjął.

Fiasko strejku właścicieli domów we Wiedniu.

Wiedeń. (AW) Projektowany na dzisiaj strejk właścicieli domów nie przyszedł nigdzie do skutku, wszystkie domy były otwarte a klatki schodowe oświecone, tylko w dalszych obwodach miasta przyszło do nieznacznych wykroczeń, w których interweniowała policya. — Gmina miasta Wiednia przedsięwzięła wszystkie kroki, by unieszkodliwić strejk,

Kusiciele i — zdrajcy.

Kraków, 6 października

(is) W dniu dzisiejszym upływa ostatni termin zgłoszenia list kandydatów do wyborów na Sejm i do Senatu. Jutro już społeczeństwo żydowskie na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej wstąpi w szranki właściwej walki wyborczej po to, by wywalczyć dla siebie godne przedstawicielstwo w ciałach ustawodawczych, przedstawicielstwo, które zdolne będzie realizować dwa cele polityki narodowo-żydowskiej: wzmocnienie politycznych, gospodarczych i kulturalnych warunków bytu społeczeństwa żydowskiego w ramach potęgi państwa polskiego i stworzenie pomiędzy gospodarczym narodem tego państwa tj. narodem polskim a narodem żydowskim atmosfery zupełnej syntezy, pełnej harmonii w pracy państwowej, tak, by w tej dziedzinie znikło z nomenklatury politycznej pojęcie „stron" o sprzecznych jakoby interesach.

Są to cele nie łatwe do osiągnięcia. Zbliżanie się do nich wymaga bowiem godnej, dumnej, zwartej a przytem pełnej umiaru siły po stronie narodu żydowskiego i utorowania sobie drogi nie tylko do mózgów ile przedewszystkiem do serc polskich. Ta druga właśnie okoliczność, którą nazwaćby można momentem psychicznym w walce politycznej, sprawia, że droga, na której stronnictwo syonistyczne przed czterema laty zatknęło sztandar narodowy, przemienia się w drogę ciernistą, pełną wyboi, mogących niejednego odstraszyć i zniechęcić. Droga bowiem do serc polskich, pełnych dzisiaj niekrytycznej, bo żywiołowej, uczuciowej niechęci do społeczeństwa żydowskiego jest tem trudniejszą, ile że umysły polskie błędnie odczuwają wzmocnienie się samopoczucia żydowskiego, jednoczenie się społeczeństwa żydowskiego jako objaw przeciw sobie zwrócony, podczas gdy w rzeczywistości dojrzewanie polityczne narodu żydowskiego jest właśnie nieodzownym warunkiem utorowania drogi do niezamąconej, twórczej współpracy z narodem polskim.

Konstruowanie przeciwieństwa nie jest, jak przyszłość, oby najrychlejsza wykaże, wynikiem istotnej sprzeczności celów, ale właśnie objawem niechęci uczuciowej, która dla tem silniejszego ufundowania swej chwiejnej podstawy dobudowywuje sobie argumentacyę rozumową ad hoc skontruowaną za pomocą szowinistycznego, antydemokratycznego i w gruncie rzeczy — by to przyznać trzeba się wyzwolić z kręgu nienawiści — antypaństwowego sposobu myślenia. Destrukcya gospodarcza Polski np. nie jest niczem innem jak właśnie wynikiem takich haseł, jakim hołduje „Rozwój". „Rozwój" tego naturalnie nie przyzna, ale wyniki jego pracy świadczą o tem wymownie.

Wynika stąd, że pierwszym i najgłówniejszym celem polityki narodowo-żydowskiej jest przełamanie psychicznego oporu społeczeństwa polskiego w stosunku do mniejszości narodowych tego państwa. a w szczególności do mniejszości żydowskiej.

Powiadamy — w szczególności, bo podkreślenie to oparte jest na zjawiskach życiowych. To szczególnie negatywne stanowisko narodu polskiego (przynajmniej jego większości) w stosunku do nas jest objawem, nad którym społeczeństwo żydowskie zastanowić się winno właśnie dzisiaj, w dniu rozpoczęcia właściwej walki wyborczej.

Płynie ono stąd, że polityka narodowo-żydowska jest ruchem stosunkowo młodym, tem niechętniej obserwowanym, ile że umysłowość polska (jak zresztą i innych narodów) bardziej lub mniej oswojona z tradycyą polityki asymilatorskiej wśród Żydów ciągle jeszcze przykładać pragnie do nas miarę dawną, jaką stosowała do powolnej, pozbawionej poczucia godności osobistej asymilacyi (zaletę tę przyznaje w cichości ducha asymilantom każdy Polak) i do dawnej, ciemnej, przez asymilacyę skorumpowanej i zdeprawowanej ortodoksyi.

Dla umysłu polskiego było to rzeczą tak naturalną, że ortodoksya na wieki wieków odgrywać będzie rolę kupnego, tchórzliwego najmity i heloty, że nawet dziś, gdy już tak wiele zmieniło się w umysłowości żydowskiej, poważni i odpowiedzialni mężowie stanu chwytają się takich środków wobec tego odłamu żydostwa, jakim za śp. czasów austryackich chwytali się starostowie galicyjscy.

A środków tych chwytają się tylko w stosunku do społeczeństwa żydowskiego, bo lekceważenie nas, naszej godności narodowej wrosło w krew tych panów dzięki temu, że asymilacya przez dziesiątki lat wpoiła w społeczeństwo polskie wiarę w to, że wystarczy kiwnąć na Żyda, by zdradził swe społeczeństwo, by opluł swój naród, podeptał swoją godność osobistą i narodową.

Asymilanci przyzwyczaili społeczeństwo polskie do tego, by wierzyło, że wystarczy wezwać pierwszego lepszego rabina przed oblicze i majestat prezydenta ministrów, tego lub owego wojewody lub nawet pana starosty, kazać mu stanąć na „Baczność" i odkomenderować go — do zdrady własnego społeczeństwa!

Wobec reprezentanta czy członka innej narodowości nie pozwolonoby sobie na taki krok lekceważenia i poniżenia, ale wobec nas Żydów — to co innego! Wszak panom tym wielkim i maluczkim ciągle się zdaje, że dzisiejszy naród żydowski — to dawna trzoda starościńska!

I oto w świetle tego faktu jak pod błyskawicą staje w całej jaskrawości szczególny stosunek mentalności tych panów do naszego społeczeństwa.

Na taką obelgę musimy dać godną odpowiedź! Bardzo nam dobrze wiadomo, że w pewnych apartamentach przy ul. Basztowej, tu w naszym grodzie, a także po innych miastach antyszambrują kupni i przedajni zatraceńcy żydowscy, o skulonym karku i niewolniczej duszy, którzy jak ongi Ezaw za miskę soczewicy chcą sprzedać prawa narodu naszego do własnej, samodzielnej odpowiedzialnej polityki.

Ale gorzko się rozczarują tak kusiciele jak i nędzne ich ofiary.

Pierwsi przekonają się rychło, że nie wolno frymarczyć naszem mieniem, że na nic się nie zdadzą przynęty bogini Circe, bo z gruntu zmieniły się czasy. Odpowiedzialni i rozumni reprezentanci grup polskich lub władzy rządowej muszą się z tem pogodzić, że mają przed sobą dojrzałe i dziś, jak nigdy dotąd zjednoczone społeczeństwo żydowskie, które pragnie harmonii, ale otwartej, jawnej, godnej od ludu do ludu. Przekonają się wkrótce kusiciele, że konszachtami kupili tylko zdrajców — i tylko ich, a nie społeczeństwo żydowskie. Kupić zaś jednego lub dziesięciu zdrajców nie trudno.

A społeczeństwo żydowskie po imieniu poda tych nielicznych sprzedawczyków do wiadomości publicznej, by im tem łatwiej można było zgotować los, jaki po wsze czasy gotowano — zdrajcom.

Blok stronnictw żydowskich obejmujący silne stronnictwo syonistyczne, obie wielkie partye ortodoksyjne „Szlome Emune" i „Mizrachi", jakoteż radykalną ludową frakcyę syonistyczną „Hitachduth" i odłamy innych ugrupowań, słowem dziewięć dziesiątych narodu żydowskiego, blok ten, świadomy swej polityki, jawnej i godnej, narodowo-żydowskiej i twórczej dla idei państwa polskiego unieszkodliwi wszystkie te hańbiące konszachty zdegenerowanych synów naszego społeczeństwa na terenie całego państwa, gdziekolwiek się pojawią i tam, gdzie względy techniczne stworzyły kooperacyę mniejszości żydowskiej z innemi mniejszościami i tam, gdzie te same względy umożliwiają samodzielną akcyę narodu żydowskiego.

Pragniemy dziś już przekonać słowem kusicieli, choćby nimi byli pan prezydent ministrów, albo ten lub ów wojewoda, że kuszenie najgorszych jednostek jakiegokolwiek narodu, nie przynosi sławy mądrości politycznej męża stanu, bo jest: primo — niegodne poważnego i rozumnego polityka, a secundo — bezcelowe.

Droga bowiem do społeczeństwa żydowskiego prowadzi już dzisiaj tylko przez jego legitymowanych reprezentantów a nie przez — zdrajców.

Narady w sprawie Galicyi wschodniej.

Warszawa. (M) Dzisiaj przybyli do Warszawy wojewodowie: lwowski p. Grabowski, tarnopolski Olpiński i stanisławowski Jurystowski w sprawach związanych z administracyą tej części Małopolski Wschodniej. Odbędą oni dłuższą konferencyę z ministrem spraw wewnętrznych Kamieńskim.

Zmiany w obliczaniu podatku przemysłowego?

Warszawa. (M) Ministeryum skarbu przygotowuje projekt zmiany dotychczasowego podatku przemysłowego w ten sposób, że podatek ma być pobierany nie od dochodów przedsiębiorstw przemysłowych, lecz od obrotu. Wysokość podatku wynosić ma około 2 procent. obrotu.

PRZYGOTOWANIA WYBORCZE.

Ruch wyborczy na Wileńszczyźnie

Wilno. (AW) Na liście Centrum okręgu święciańskiego kandydować będzie były prezydent ministrów Ponikowski, w okręgu zaś wileńskim Centrum listy nie zgłosi. Chrześcijański Związek jedności narodowej na liście kandydatów do sejmu w okręgu wileńskim postawi na pierwszem miejscu byłego posła Zwierzyńskiego, w okręgu święciańskim natomiast powyższy Związek własnej listy nie zgłasza. PPS w okręgu wyborczym wileńskim zgłasza listę z p. Stanisławem Pławskim na czele. W okręgu święciańskim PPS listy nie zgłosi.

N. P. R. w Łodzi.

Łódź. (AW.) W dniu wczorajszym pełnomocnicy NPR. złożyli na ręce prezesa komisyi okręgowej listy kandydatów miasta Łodzi. Na pierwszem miejscu umieszczeni zostali posłowie: Ludwik Waszkiewicz i Walenty Michalak, oraz 11 innych nazwisk. Na liście kandydatów do senatu na pierwszem miejscu figuruje inżynier wojewódzki dr. Eiesler lekarz z Pabianic i pięć innych nazwisk.

Aresztowanie agitatorów komunistycznych.

Warszawa. (AW) W Radomiu policya aresztowała członków organizacyi komunistycznej, która pod firmą komitetu wyborczego Związku proletaryatu miast i wsi uprawiała agitacyę przeciw państwu polskiemu.

Przebieg rokowań polsko-japońskich.

Warszawa. (AW) Prowadzone obecnie w Warszawie wstępne rokowania o zawarcie układu polsko-japońskiego są już na ukończeniu. W sobotę 8 bm. rozpocząć się mają w tej sprawie ścisłe narady. Rokowania polsko-japońskie potrwają zaledwie parę dni.

Przed Zjazdem syońskiej młodzieży akademickiej.

W dnach 10 i 11 bm. obradować będzie we Lwowie Zjazd syońskiej młodzieży akademickiej studyującej na wyższych uczelniach polskich. Wobec ogromnego zainteresowania, jakie Zjazd ten budzi w kołach młodzieży i społeczeństwa żydowskiego, wobec nadziei, jakie łączy z nim Organizacya syońska, wątpić nie należy, że poniżej zamieszczone uwagi znajdą odpowiednie echo. — Red.

Za kilka dni zjadą się we Lwowie delegaci **syońskich** związków i organizacyi akademickich. **Młodzież** syońska wszystkich wyższych uczelni **polskich** wyśle na Zjazd swych reprezentantów. **Bogaty** porządek dzienny wyczerpać ma problemy reorganizacyi towarzystw i związków ideowych i zawodowych, dokonać przeglądu sił i ustalić wytyczne ideowe dla dalszej pracy. Obok referatów dla spraw kulturalnych i palestyńskich omawianym będzie stosunek młodzieży żydowskiej do młodzieży innych narodowości, kształcącej się na wyższych uczelniach polskich.

Zjazd czeka ogrom zadań, obowiązków i odpowiedzialności. W obecnym momencie dziejowym żydostwa z natury rzeczy obowiązki młodzieży żydowskiej są osobliwie wielkie. W przełomowej chwili dla narodu zjeżdża się młodzież żydowska, ażeby zdeklarować wobec siebie samej i wobec całego narodu swą wolę do urzeczywistnienia tego, co wypływa z nadania mandatu. Starsze pokolenie przedowników syońskich dało nam program bazylejski. Kongresy Keren Kajemeth, San Remo, Keren Hajesod i mandat palestyński. Zróżnicowanie ideowe naszej młodzieży niejedno z tych wielkich poczynań w dziele naszego odrodzenia przez swój pryzmat patrzenia skrytykowało, ale wielkości dzieła nie pomniejszyło. Inżynierowie i technicy syonizmu dokonali swego. Naród czeka robotników i wykonawców nakreślonych planów. Od młodzieży naszej dziś zależy niemal wszystko. Jedynie ramię robotnika i inteligenta żydowskiego przekreślić może epokę dwutysiącleci, w których byliśmy wspomnieniem historyi. Pierwszy rozdział pozytywnej pracy przed dwoma laty rozpoczęła nasza młodzież. Awangarda naszych pionierów szomrów-chaluców, zajęła już pierwsze pozycye w Palestynie. Od dalszego aktywizmu naszej młodzieży zależy, czy się nie powtórzy tragizm związku Achad Haama Bne Mosze" i „Bilu".

Młodzież nasza jednak nie ocknęła się jeszcze z ciężkiego snu powojennego. Nie zbudzili się jeszcze ci, których do snu ukołysały ciężkie przejścia wojny światowej. Kroczą po nowych drogach ci, którym Alma mater zamknęła swe podwoje, zmuszając do innego rozwiązania swej przyszłości, niż droga studyów. Wielkie przesilenie ekonomiczne do reszty zdziesiątkowało szeregi aktywnych pracowników z kół młodzieży. Bierność i apatya połączyła seki. Solidarna niemal stała się w pewnych miastach uniwersyteckich ta bierność, uniemożliwiając przebudzenie naszych „śpiących rycerzy".

Młodzież wszystkich narodów przeszła i przechodzi te same wstrząśnienia, a jednak pracuje dla swych idei, niejednokrotnie z bronią w ręku. Nie zapoznajemy różnicy między młodzieżą, która żyje i rozwijać się może na własnej ziemi, a synami narodu, który dopiero ojczyznę zdobywa.

Są jednak momenta wspólne dla młodzieży wszystkich narodów. Wielka wola do urzeczywistnienia swych pragnień narodowych i społecznych łączy zwyczajnie wszędzie wszystkich w doniosłych momentach dziejowych.

Należy tylko mieć ideę. Idee kierownicze naszej młodzieży nie zawsze pochodziły że źródeł zdrowego poznawania. W epokach wielkich wstrząsnień młodzież chętnie grawituje ku abstrakcyjnym rozwiązaniom swej własnej jaźni i swego stosunku do narodu. W pierwszym okresie rozwoju naszej świadomości narodowej dokonanego przez syonizm młodzież sięgała do materyalizmu dziejowego Marksa, szukając równocześnie pewnych rozwiązań dla swej psychiki u Nietschego i Weiningera. Dzisiaj w okresie afirmacyi i spełnienia syonizmu, chętnie młodzież analizuje siebie, gubiąc się na manowcach „nowej" historyzofii, filozofii postępu, a Förster i Hans Blüher mają być fundamentem pod budowę wnętrza naszego nowego pokolenia.

Brak znajomości głębi proroków naszych i prastarej kultury hebrajskiej, która na wszelkie pochodne historyczne daje odpowiedź, wstrząsa przewrażliwioną duszę młodzieży naszej, wytwarzając wewnętrzne konflikty w szukaniu nowych dróg, negując równocześnie zdolność do czynu narodowego. Istnieją pewne kategorye tradycyi narodowych, bez których naród żydowski rozwijać się nie może. Oswald Spengler w epokowem dziele swoim „Der Untergang des Abendlandes", podkreśla wartość sił tradycyjnych narodu. Przeciwstawiając je wartościom, przypadkowo powstałym w okresie wstrząśnień dziejowych. Tylko przez zdrowe oparcie się o naród żywy o ustalonem obliczu historycznem, przez dobrze zrozumianą tradycyę jego, młodzież nasza okazać może się dojrzałą w obecnej ważnej chwili naszych dziejów.

Po wielkich dniach dziejowych wydarzeń, pozostała u młodzieży naszej lekka patyna ideologii, pozbawiona zdolności czynu. Idea niepoparta czynem jest frazesem. Cała młodzież żydowska jest dzisiaj w naszych szeregach, ale te szeregi zorganizowane w poszczególnych związkach i towarzystwach akademickich nie ruszają się z miejsca.

Przed pół rokiem odbył się zjazd młodzieży akademickiej tej połaci kraju, który reaktywował instytucyę H. A. Z. (Histadrut Akademiim Zionim). ustalił negatywne strony obecnego stanu, rzucając równocześnie zdrowe koncepcye przemiany.

Najbliższy Zjazd będzie musiał na pierwszem miejscu ustalić jednolitość pracy w ramach Organizacyi syońskiej, oraz podporządkować całą młodzież wielkim zadaniom naszym.

Przed naszą młodzieżą bowiem leżą obecnie olbrzymie pola pracy. Programów pracy jest za dużo. Jednostki i organizacye wejdą w siebie i zrewidują swój stosunek do idei, a wynik będzie niewątpliwy na rzecz pracy istotnej i twórczej. Nadchodzi wielki czas czynów. Nie może dalej tak być, by tylko garstka „trzystu Gideona" pracowała w Erez Israel i w Galucie. Nie można czcić i kochać idei platonicznie. Młodzież innych narodów umierała dla swych obowiązków narodowych z bronią w ręku na barykadach rewolucyi i w rowach strzeleckich.

Nasza młodzież jest dzisiaj w tem szczęśliwszem położeniu, że już tylko przez pracę dla instytucyi i celów Organizacyi syońskiej dopomódz może naszej myśli odrodzeniowej. Nadeszła godzina przemiany idei syońskiej w czyn narodowy. Młodzież akademicka w takiej chwili stać się musi armią pracy narodowej!

Lwów, w październiku.

Henryk Feuerstein.

———o———

— I. Zjazd delegatów org. akadem. syon. studyujących na wyższych uczelniach polskich odbędzie się we Lwowie 10 i 11 października 1922 (wtorek—środa). Miejsce spotkania uczestników w lokalu Egzekutywy Org. Syon. Lwów, Sw. Anny 9 o godz. 9-tej rano.

Porządek dzienny obrad jest następujący: 1) Otwarcie, 2) Wybór prezydyum i komisyi, 3) Sprawozdania komitetów okręgowych, 4) Referat organizacyjny, 5) Praca dla Erec Israel, 6) Wewnętrzna praca kulturalna. 7) Zadania oświatowe akademika syon. 8) Polityczne i społeczne położenie Żydostwa i Syonizmu. 9) Nasze stanowisko na wyższych uczelniach polskich, 10) My, a wszechnica żydowska. 11) Nasza działalność w żyd. instytucyach samopomocowych. 12) Prasa i propaganda. 13) Wnioski komisyi. 14) Dyskusya generalna, 15) Wybór Egzekutywy, 16) Wnioski i interpelacye.

Biuro zjazdu uprasza jeszcze raz tą drogą wszystkie zreszenia i grupy akademików syon. o obesłanie Zjazdu, który położy podwaliny pod silną, jednolitą organizacyę akademicką w Polsce.

EUGENIUSZ HOEFLICH

OAZA*).

Wad il Kelt jest ładniejszy od baśni i bajeczniejszy nad wszystko życie.

Ruszyliśmy nie przeczuwając niczego, jak się wychodzi, kiedy się zachciewa zobaczyć coś nowego, bez określonago celu, a tylko za wewnętrznym pędem szukania. Nieprzygotowani zatem na przeżycie czegoś niezwykłego, opuszczaliśmy codzienne piękno Jerozolimy, i wkraczaliśmy na drogę wiodącą wzdłuż, do Jerycha. Góry się nie zmieniły, ludzie ci sami, co ostatnim razem ogród Gethsemane leżał jeszcze zaprószony i zanadto bliski gościńca, żeby być cudem, ale my przeżywaliśmy od nowa wszystko już nieraz widziane, bo nigdy się nie zatrze, ani spowszednieje, do czego zbliżamy się pokorą krwi. Nigdy nie zaznałem tam, w kraju tęsknoty niechęci, jaką uczuwam, idąc trzeci raz europejską ulicą, albo gdy ponownie spotykam obojętną mi osobę.

Krzykliwie leży słońce na żółtym kamieniu gór, przeraźliwie wbrzmiewa jedne w drugie, żółte odcienia barw krajobrazu, a poprzez niezmierzone tumany kurzu, wyrzucanego przez cwałujące mnie, wrzynamy się w drogę, której niewielkie wzniesienia nie mogą zatrzeć ciągłego jej spadu.

Aż po wielki Han*), dokąd Beduini dotrzeć mają w wojennym pochodzie. Teraz jednak leżą przytem samotnem domostwie w kamiennej pustyni Juda wielbłądy, objuczone zbożem, żują coś, a przewodniczący radzą nad tem, jak przemycić zboże do Jerozolimy, dokąd dowóz dziwną miarą zakazany. (Wprowadza je, jak się to dzieje codzień, inaczej wymarłoby już dawno i marnie się zagłodziło w tej wojnie wszystko co jeszcze żyje w grodzie Dawida). Zabierają się. Leniwo podnoszą się zwierzęta, porykując stają za przodującą, zbiedzoną pętami, białą oślicą, na której siedzi zwietrzały Arab. Za nim pędzi żona, bodąca kijem oślicę (najczęściej pod ogon), bo od niej zależy szybkość pochodu.

Szeroko biegnie gościniec między górami, aż go opuścić musimy, bo Wad il Kelt leży zdala od drogi karawanowej, ukryty wśród gór pustyni. Do góry, na dół, wązkie ścieżynki, lub bezdroża, to znów znaki przybrzeżnej ścieżki, rażące i jaskrawe słońce nad nami, ani śladu roślinności. Zniknęły już dawno wielkie osty, które rosły miejscami koło Hanu, nie tylko piasek, kamień, a gdzieniegdzie wielbłądzie łajno, oznaka, że już przechodziły tędy żyjące istoty.

Pustynia jest cichą. Nie jest to trapiąca cisza wielkiego pokoju, lasu, czy stepu: jest to cisza osobliwa, co dźwięczy, szumi, krzyczy, a czasem się piętrzy, jak krwawy poryk, szczególnie po nocach, pełnych tajemnic wyjących. Zaiste najuroczystsza to cisza, którą wypala słońce w głazach, cisza tryskająca z absolutu, nieskończoności bliższa, niźli cokolwiek w świecie. Ledwie sto kroków oddaleniśmy od drogi, za kopą pierwszego pagórka, a już nas przejmuje głęboka cześć dla wieczności.

Zbiegamy niezmiernie stromo spadającą ścieżyną towarzyszącą piaskowej ścianie i zziajani zbliżamy się do bezdrożnego wzgórza. Jesteśmy na szczycie: baruch haszem! Błogosławiony bądź, Boże. Hagadol! Wielki! Bez końca jest cudo: w dole, wsunięta w najgłębszą dolinę pustyni, rozsiadła się syta, zielona cętka. Ostro zarysowana żółtym piaskiem sypie pustynia aż po jej ostatni kraniec, a ona zieleni się i nie łączy ich żadne przejście zlewających się barw. Mocno zwiera się zieleń przesyta z krzyczącą żółtością.

W dół, na dół! Do góry, na dół, głazy, piach, skały, rozlogi wad'u*) z milionem okruchów kamieni... oaza znikła... żółto dźwięczy pustynia... teraz.. stanęliśmy na szczycie.. znowu ją widzimy przed sobą.. na dół.. do góry.. osiągnęliśmy ostatni wierzchołek. a teraz.. radośnie suniemy z góry i zieloności nas obejmuje i ona, oaza w pustyni Juda

Dokła nas zieleń podzwrotnikowa, barwa, jakiej nie zna Europa. Las nizkopienny, kwitnący, zasobny w płody, pomarańczowe krzewy, rośliny pnące się od palmy do palmy, banany, krwisty kwiat granatowego jabłka, dżungla podzwrotnikowy ogród, las zaczarowany. Tuberozy w przygniatającej obfitości (kwiaty pomarańczy przypominają je wonią), figi, kolczasta krzewina z nieznanymi owocami. Miejscami las pierwotny (odsadzającego się do skoku lwa spodziewa się wyobraźnia za najbliższym splotem liści), zapewne węże, z pewnością kózki. Słychać spokojne ich beczenie, za którem pójść żąda uprzejmość, bo pierwszą powinnością pozdrowić właściciela oazy. Oto porywa nas zgoła niepojęte przeżycie: szeroko, szczęśliwie, rozgłośnie straca się w zieleń szeroki nurt wody, dziesięć kroków od brzegu pustyni. Hucznie, ze śpiewem, a w dole fala mruczy i wspina się na koło arabskiego młyna. Urojona bajka! Dok. nast.

*) „Der Weg in d. Land". Palaestinens. Aufzeichnungen. R. Löwit, 1918. — Książeczka nie rysuje wyczerpującego obrazu Palestyny, ani jej gospodarczej możliwości, ale jest raczej cząstką osobistych przeżyć i spostrzeżeń gorąco kochającego kraj ten Młodożyda, który w żarliwem przejęciu się myślą wszechazyatyzmu, podjąć usiłuje walkę przeciwko odbarwianiu Wschodu przez Zachód, chcący w nim mieć piłkę swych wieczystych zamysłów. (Prz. tł.).

*) Arab. gospoda.

*) wad (i) = dolinka lub koryto (wysychającego) ruczaju.

RUCH WYBORCZY.

Prawica Ceirej-Syon przyłączyła się do bloku mniejszości narod.

W partyi Ceirej-Syon doszło do rozłamu na tle udziału w bloku mniejszości narodowych. Mianowicie prawica tej partyi (a nie jak mylnie doniesiono prawica Poale-Sycnu) zgłosiła już akces do bloku mniejszości narodowych. Tem samem żywioły socyalistyczne z bloku zostały znacznie wzmocnione.

—o-o—

BUND WSCHODNIO-GALICYJSKI IDZIE DO WYBORÓW.

Lwów. (Tel. wł.) Po długich wahaniach postanowili bundyści wschodnio - galicyjscy wziąć udział w wyborach i przystąpili już do kampanii wyborczej. Prasa jednak lwowska wskazuje, iż zgromadzenia Bundu nie cieszą się zbyt liczną frekwencyą, szanse zaś przeprowadzenia kandydatów ma Bund bardzo słabe.

BAŁACHOWICZ AGITUJE.

Bułak Bałachowicz wystąpił, jak donieśliśmy, w Nowogródzkiem przeciw blokowi mniejszości narodowych. Z tego powodu białoruski centralny komitet wyborczy w Wilnie, wchodzący do bloku, rozpoczął akcyę przeciw Bałachowiczowi.

LISTA PANSTWOWA „CENTRUM POLSKIEGO" (SRULSZCZYCY)

Lista kandydatów do Sejmu z państwowej listy bloku „Centrum Polskie" przedstawia się m. in. jak następuje: 1) Skulski Leopold, poseł, b. prezydent ministrów. 2) Ponikowski Antoni, profesor, b. prezydent ministrów, 3) Stefczyk Franciszek, dyrekt. Centr. Kasy Spółek Rolniczych. 4) Bliziński Wacław, ks., poseł. 5) Maj Andrzej, wice-marszałek Sejmu, 6) Latinik Fr. Ks., generał dywizyi itd.

LISTA „CHJENY" W POZNANIU.

Na czele listy ir. 8 Chrz. Zw. Jedn. Narodowej z m. Poznania umieszczono pp.: Maryana Seydę (publicysta), Piotrowskiego Adama (poseł), Sokolnicką Zofię (poseł), dr Piechowskiego Stefana (adwokat).

Do Senatu z Województwa Poznańskiego pp.: ks. Adamskiego Stefana, Szuldzyńskiego Tadeusza, ks. Stychla Antoniego i Grabskiego Władysława.

LISTA PPS W OKRĘGU NOWOSĄDECKIM (Nr 41)

PPS wystawia w okręgu Nr. 41 (Nowy Sącz) następującą listę:

1) Dr Zygmunt Marek, adwokat, b. poseł,

2) Julian Smulikowski, wiceprezes Związku nauczycielstwa powszechnego w Polsce, b poseł

3) Klemens Tatara, górnik z Wieliczki,

4) Antoni Broszkiewicz, profesor szkoły powszechnej w Nowym Sączu,

55) Jan Ptak, rolnik w Woli Batorskiej, pow. Bochnia

6) Franciszek Bielat, robotnik warsztatów kolejowych w Nowym Sączu.

—o-o—

Ruch wyborczy w Krakowie.

Listy kandydatów do Sejmu i Senatu w okręgu 42 (Kraków powiat itd.)

(m) W ciągu ostatnich dni wniesione zostały na ręce przewodniczącego okręgowej komisyi wyborczej Nr. 42 (Kraków, obwód) następujące kandydatury do Sejmu:

I. PSL. „Piast": 1) Wincenty Witos, 2) Jan Gawlikowski, inżynier, 3) Włodzimierz Tetmajer, 4) Władysław Baruch, 5) Józef Ostachowski, 6) Józef Ciuba, 7) Franciszek Prochownik, 8) Wojciech Blitek, 9) Jan Bugajski, 10) Mikołaj Żertka, 11) Franciszek Spóła, 12) Franciszek Sakwak i 13 Maryan Flasiński.

II. PPS.: 1) Ignacy Daszyński, 2) Zygmunt Żuławski, poseł, 3) Piotr Chałupka, 4) Jan Nosal, 5) Wład. Głowacki, 6) Jan Paliwoda, 7) Andrzej Adamczyk i Michał Adamczyk.

III. PSL. „Wyzwolenie" i „Lewica Ludu": 1) Jan Tabor, b. poseł, 2) Józef Sanojca, 3) Tomasz Karkowski, 4) Józef Kotnis, 5) Tomasz Kita, 6) Wincenty Opyrchał, 7) Władysław Rachtan, 8) Jan Gajkowski, 9) Jan Stanek, 10) Walenty Osuch, 11) Andrzej Bednarczyk, 12) Józef Jaroń, 13) dr. Leon Ciarowicz, 14) Józef Dobrek, 15) Kazimierz Dziedzic i 16) Tomasz Sarwa.

IV. Lista związku komunistycznego wsi i miast: 1) Tomasz Dąbal, 2) Józef Dyza, 3) Józef Pasita, 4) Jan Szczepka, 5) Franciszek Tylek, 6) Antoni Tbchowski, 7) Antoni Trzewiczek i 8) Feliks Zagański.

V. NPR.: 1) Karol Kornicki, urzędnik poczt., 2) Albin Bobrowski, 3) dr. Stanisław Klimecki, 4) Stanisław Siess, 5) Jan Mleko, 6) Stanisław Langer, 7) Karol Chruściński, 8) Jan Nowak i 9) Walery Dąbrowski.

VI. Chrześcijański związek jedności narodowej: 1) Tadeusz Tabaczyński, poseł, 2) Józef Matłosz, 3) Stanisław Bac, 4) Jan Ziętek, 5) Antoni Konior, 6) Jan Kądziołka i 7) Kazimierz Kocner.

VII. Unia Narodowo-Państwowa: 1) dr. Jan Kanty Steczkowski, b. minister, 2) Stefan Skrzyński, wł. dóbr, 3) Roman Mayzel, burmistrz m. Oświęcimia, 4) Michał Gmitkiewicz, 5) Franciszek Ziemba, 6) Józef Czapik i 7) Jan Pieczara.

VIII. PSL. Lewica: 1) Karol Waligóra, wójt z Woli Justowskiej, 2) Wład. Domagalski, 3) Leon Ryński, 4) Jan Stępek, 5) Ludwik Stochalski, 6) Tomasz Stokłosa, 7) Jan Bieroń, 8) Franciszek Litwicki i 9) Jan Skowron.

IX. Związek narodowo-żydowski: 1) Dr. Ozyasz Thon, poseł, 2) Jechezkiel Lewin, 3) Pinkus Lewek recte Leib Buchwajs, 4) Mortka Leib Tallerman, 5) Hirsch Sternberg, 6) dr. Maurycy Goldberg.

X. Lista popularna Zagłębia Chrzanowskiego: 1 dr. Maurycy Bribram, adwokat w Chrzanowie i 2) Jan Paliwoda.

XI. Lista ziemi krakowskiej: Jakób Hodur, kierownik szkoły w Zabierzowie.

XII. Niezależni rolnicy włościanie z Wyciąż: Franciszek Wójcik, poseł.

XIII. Lista „Woli Ludu": 1) Franciszek Olas, małorolnik, 2) Jan Mendelski i 3) Jan Widena.

Ponadto zgłoszone zostały dotąd trzy listy Lezpartyjne, każda z jedną kandydaturą, a mianowicie:

XIV. Józef Gut z Libiąża Małego.

XV. Mikołaj Dolina z Zelkowa.

XVI. Ignacy Bartosik z Młoszowej.

DALSZE KANDYDATURY DO SEJMU W KRAKOWIE.

W dalszym ciągu wpłynęły **wczoraj na ręce** przewodniczącego komisyi wyborczej **okręgu Nr.** 41 na Kraków-miasto, prezesa dra **Czernego** następujące listy kandydatów:

NPR.: 1) Karol Kornicki, **urzędnik pocztowy,** 2) dr. Stanisław Weiner, **profesor gimn., 3) dr.** Stanisław Klimecki, adwokat, 4) **Emanuel Hohenauer,** emer. generał, 5) Marya **Wojnarowa, żona** przemysłowca i 6) Franciszek **Cichy, kierownik** powozów PKP.

Komitet obywatelski: 1) Jan Surówka, **majster** szewski, 2) Wincenty Wodzinowski, **artysta malarz.**

Niezależni socyaliści: 1) dr. Bolesław **Drobner,** 2) Stanisław Żuwała, kolejarz, 3) **Janina Bierońska,** urzędniczka prywatna, 4) Karol **Kurowski,** murarz, 5) Tadeusz Łopatowski, **metalowiec, 6)** Maryan Czelusniak, buchalter.

Związek pracy: 1) Piotr Górka, **majster krawiecki.**

Dotąd zgłoszonych jest zatem 8 list, **w tem 6 robotniczych,** termin wnoszenia **list upływa dziś o** godz. 8-mej **wieczorem.**

KANDYDATURY DO SENATU Z WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO.

Dotąd wpłynęły do komisyi okręgowej Nr 42 następujące listy kandydatów do senatu z województwa krakowskiego:

PSL. Wyzwolenie" i „Lewica Ludowa": 1) Antoni Styka, 2) dr Michał Janik, 3) Jan Zając, 4) Michał Biel, 5) Józef Gielata, 6) Franciszek Okruta, 7) Józef Chmura, 8) Marcin Foryciarz, 8) Jan Wrona i 9) Antoni Król.

PPS.: 1) Jan Englisch, 2) Daniel Gross, 3) Adam Matejko, 4) dr Wiktor Balanda, 5) dr. Wiktor Kuźniar, 6) Antoni Broszkiewicz i 7) Jan Jaworski.

PSL. Lewica: 1) dr. Szymon Bernadzikowski, lekarz z Brzeska, 2) Franciszek Ptak, 33) Józef Krupnik, 4) Szymon Przybyło, 5) Leon Gajewski, 6) Stanisław Siączek i 7) Jan Biernat.

*

Jak się dowiadujemy Unia Narodowo Państwowa wystawia do senatu kandydatury prof. Wł. Leopolda Jaworskiego (na pierwszem miejscu) i Tadeusza Epsteina, prezydenta krakowskiej Izby handlowej (na drugiem miejscu).

—o-o—

REKLAMACYE W KRAKOWIE.

Do środy, dnia 4 bm. wieczorem wniesionych zostało do komisyi obwodowych w Krakowie 5061 reklamacyi.

Ostatni dzień wnoszenia reklamacyi dziś!

Jeszcze w dniu dzisiejszym można przeglądnąć spisy wyborcze w Centr, Biurze Zw. Stronnictw nar.-żyd., Stradom 15 i wnieść przez biuro reklamacye przeciw pominięciu w spisach.

PRZEGLĄD PRASY:

Teorya Le Bon'a o zatruwaniu mas.

Kredyt moralny i kredyt pieniężny. — Chyjenowe towarzystwo wzajemnej adoracyi. — „Rozwój" drobnego handiarstwa, grubej paskateryi i własnych ambicyjek. — Teorya Le Bon'a. — Twierdzenie, powtarzanie, zaraza. — Konie w stajni, owce w stadzie i oni. — Import piachu na oczy głuptasków. — Niejaki pan D'Armilli. — Macaroni, macaroni!... —

Na żydach dorobili się kredytu moralnego u tych odłamów społeczeństwa, które najłatwiej scharakteryzować jednem słowem: bezkrytycyzm.

Na żydach dorobili się kredytu pieniężnego u tych wszystkich odłamów finansyery polskiej, która dała się otumanić przez rozwojowe wypociny pana Dymowskiego i pcha do ręki każdego głośniejszego żydożercy tytuł własności na jakiś handelek, nieruchomość.

O, to im trzeba przyznać!.. Chyjenowe towarzystwo wzajemnej adoracyi umie tę adoracyę skonkretyzować, toteż sylwetki dziennikarzy bez butów, z płaszczem zimowym podszytym wiatrem, w bieliźnie ze szwedzkiej „kompozycyi" są autentycznem odbiciem osobistości ze wszystkich sfer „familii literackiej", tylko nie dają obrazu orędowników pióra żydożerczego.

„Rozwój" początkowo drobnego handlarstwa, później grubej paskateryi, a jeszcze później całej linii politycznej i dobrobytu swoich adherentów sprawił, że judofobskich pismaków najbardziej zasłużonych dla sprawy gnębienia mniejszości wysyła się po kolei na lustreisy zagranicę, oczywista, z nakazem, aby stamtąd eksportowali dalsze dowody międzynarodowej winy żydostwa.

Intencye są aż nadto przeźroczyste. Sposób nienowy. Już Gustaw Le Bon w swem dziele „Psychologia Tłumu" udowodnił, że najbardziej spaczone idee można zaszczepić w duszy tłumu, byle tylko uciec się do trzech wypróbowanych sposobów, tak świetnie, jak się przekonamy, przestudyowanych przez mistrzów zakonu polskiego wstecznictwa.

Na masy wpływa się podług Bona:

Primo przez **twierdzenie.**

Twierdzenie, — pisze on — pozbawione wszelkiego rozumowania i dowodów, jest jednym z najpewniejszych sposobów oddziaływania na tłumy. Im bardziej twierdzenie pozbawione jest wszelkiego bodaj pozoru dowodów i argumentów, tem większą posiada władzę.

Secundo przez **powtarzanie.**

Twierdzenie może mieć wpływ realny jedynie w wypadku bezustannego powtarzania. Drogą nieprzerwanego powtarzania każde twierdzenie tak przenika do umysłów, że wkońcu zostaje uznane za dowiedzioną prawdę, i po upływie pewnego czasu tłumy, nie wiedząc kto jest autorem danego poglądu zaczynają bezwzględnie weń wierzyć. Na tem opiera się, między innemi, zdu-

miewająca potęga anonsów. Gdy przeczytamy sto, tysiąc razy, że najlepszą czekoladą jest czekolada X., wydaje nam się, jakobyśmy o tem słyszeli z wielu stron.

Tertio przez zarazę.

Kiedy pewne twierdzenie zostało już dostateczną ilość razy powtórzone, wówczas tworzy się tak zwana „opinia publiczna" i rozpoczyna potężne działanie zarazy. W masach idee fixe posiadają zaraźliwość narówni z mikrobami. Jest to zjawisko naturalne, gdyż można je nawet zauważyć u zwierząt, połączonych w stada. Gdy jeden koń w stajni zaczyna gryźć żłób, wszystkie inne zaraz go naśladują, a w stadzie owiec niepokój, ogarnąwszy kilka sztuk, udziela się z miejsca i reszcie.

Tyle powiada Gustaw Le Bon. Czy można się tedy dziwić, że podżegacze rasowych antagonizmów w Polsce nie szczędzą wysiłków i mamony, ażeby dzień po dniu na ranne przywitanie swych potulnych pacholąt wsunąć im do ręki antysemicką gazetę z powtarzącemi się aż do znudzenia kalumniami żydożerczemi.

Konfraterya Dmowskich, Korfantych, Lutosławskich i Sadzewiczów uprawia zapalczywie Le Bon'owskie twierdzenia, zapełnia bibułę gazeciarską mdłemi powtarzaniami i sieje wśród pospólstwa straszliwą zarazę.

Za wszelką cenę chcą ci truciciele duszy tłumu udowodnić swemu bezkrytycznemu audytoryum, że Żydzi to największe szkodniki świata; a w porywie temperamentu puszczają się mędrcy narodowo-demokratyczni na pouczania środowisk nawet zdala od Polski stojących.

Tem tylko możemy sobie wytłumaczyć ciągłe artykuły w prawicowej prasie o „międzynarodowym spisku żydowskim", o „zabójczych" wpływach żydowskich w Anglii, Francyi, Włoszech i t. p.

Szczególnie celuje w pracy otumanienia gluptasków „Gazeta Warszawska" organ naczelny narodowej demokracyi.

Po zakrawających, wbrew woli autora, na humorystykę korespondencyach paryskich p. Smogorzewskiego, po znamiennem odkryciu „niebezpiecznego" teatru żydowskiego w Antwerpii przez jakiegoś animowego gryzipiórka, przyszła kolej na p. D' Armili, który ogłasza „niesłuchane rewelacye" pt. „Żydzi we Włoszech".

Zaraza na łamach „Gazety Warszawskiej" wygląda następująco:

> „Rzym i t. d."
>
> „..Przyrost Żydów u nas (rzecz prosta: we Włoszech) budzi obawy, zwłaszcza, gdy się weźmie pod uwagę, że już przy 50 tysiącach Żydów na 40 blisko milionów mieszkańców Włoch, nie znajdzie się ani jednego organu rządowego, przemysłowego lub bankierskiego, w którymby nie było przedstawiciela Żyda, uchodzącego naturalnie za szczerego Włocha. Wszyscy ci działacze prawie bez wyjątku przechodzą poprzez organizacyę masoneryi (?), która w okresie inicyacyi nadaje im piętno włoskie, a potem rzuca już gotowego kandydata Żyda w tryby biurokracyi państwowej, lub czyni go agentem żydowskiej międzynarodówki (?!) wprowadzając do partyi lub organizacyi narodowych, z charakteru więc swego przeciwnych masoneryi.."

To ci „szelmy" te Żydy! Macaroni, macaroni! — trąbią do ucha „gwiazdy dziennikarskiej" uliczni sprzedawcy przysmaków, nazywając posępną myśl, czy nie lepiej byłoby wogóle dać spokój uprawianiu taniej polityki i wziąć się lepiej do jakiegoś uczciwego zajęcia, chociażby, do sprzedaży włoskiego ciasta:

— Macaroni, macaroni! — Ale p. D'Armili zdecydował się wytrwać w swoim „zawodzie" i pisze dalej:

> „..W roku 1919 odbyła się w Rzymie manifestacya na korzyść odbudowy państwa Izraelskiego. Bodziec ku temu, jak zwykle dał Londyn, ów „bezinteresowny" protektor państwa Syonu. I oczom zdumionych Rzymian, którym odmówiono oglądania w tryumfie sztandarów narodowych zwycięskich pułków, przedstawił się zgoła nieoczekiwany i niezwykły widok pochodu ze sztandarem Syonu, w otoczeniu sztandarów alianckich. Złudzenia jednak szczere, lub nieszczere nie trwają zwykle długo. Gdyby się tak dziś zapytać tych, co wówczas tak gorąco popierali sprawę zwrócenia nieszczęsnym Żydom ich ojczyzny, co myślą dziś o tem, wielu znalazłoby się takich, co woleliby, by o tem ich ówczesnem usposobieniu zapomniano, a inni odpowiedzą otwarcie, że darmo się trudzili, niewarto było bowiem pomagać Żydom, bo oni sami potrafili pozyskać sobie Anglię całkowicie, podczas, gdy my, jej alianci, spłacamy to, co Anglia wydała, by zwyciężyć w wielkiej wojnie, któraz jej strony miała też sporo pierwiastku egoistycznego.."
>
> „Gdyby się dziś zapytać tych, co wówczas itd. wielu znalazłoby się takich, co itd. itd." „Wielu", to najprawdopodobniej p. D'Armili i jakiś Roman Dmowski kurujący swoje nerki promieniami słońca włoskiego.

A wkońcu wieść radosna:

> „..To są główne przyczyny, które wpływają, że antysemityzm pozyskuje sobie we Włoszech coraz liczniejszych adeptów.."

Teorya Le Bona o zatruwaniu mas znalazła znakomitych realizatorów w obozie polskiego wstecznictwa.

Wodzireje z rodzimej czarnej sotni skwapliwie skorzystali ze wszystkich trzech teoretycznych sposobów. Toteż lansują codziennie głupie twierdzenia i wyładowują całą energię na ustawiczne powtarzanie tych głupstw...

Chodzi im bowiem o ten czynnik trzeci i najważniejszy — o zarazę!

Wad.

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH.

O obywatelstwo palestyńskie

Jerozolima. (ŻBK.). Po ogłoszeniu przez rząd palestyński dekretu o obywatelstwie palestyńskiem, zwróciło się wielu Żydów, którzy przebywają poza Palestyną, a posiadają obszary lub innego rodzaju majątki w Palestynie, i mają zamiar w najbliższym czasie osiąść tam na stałe — do rządu palestyńskiego z prośbą, by im umożliwiono przyjęcie obywatelstwa palestyńskiego w przepisanym terminie zgłoszeń.

Rząd palestyński rozważa obecnie tę sprawę i prawdopodobnie w dniach najbliższych wyda oficyalne oświadczenie. Spodziewają się, iż odpowiedź rządu wypadnie pomyślnie.

Stanowisko Waad Leumi.

Jerozolima. (ŻBK.). W połowie września odbyło się czwarte nadzwyczajne posiedzenie Waad Leumi, na którem rozpatrywano sprawę obywatelstwa palestyńskiego. Po ożywionej dyskusyi uchwalono m. in.: 1) Waad Leumi wyda odezwę, w której wskaże na doniosłość obywatelstwa palestyńskiego; podobną odezwę wyda też rabinat naczelny. 2) Codzienne biuletyny donosić będą o ruchu przyjmowania obywatelstwa palestyńskiego. 3) Przy W. L. utworzony będzie specyalny komitet jako centralny organ pracy związanej z przyjmowaniem obywatelstwa palestyńskiego. 4) Zwrócić się do adwokatów żydowskich, by w każdej miejscowości tworzyli komitet prawniczy, któryby bezinteresownie udzielał wszelkich wskazówek co do spraw obywateltswa. 5) Podjąć kroki u władz, by wydatki połączone z przyjęciem obywatelstwa zostały zmniejszone oraz, by poczyniono pewne ulgi natury technicznej. 6) W. L. zabrania wszystkim zarządom miast i kolonii pobierania opłat za wykazy osobiste, dokonywane w związku z przyjęciem obywatelstwa palestyńskiego.

Przed wyborami do Rady Ustawodawczej.

Jerozolima. W związku z przygotowaniami do wyborów do palestyńskiej Rady Ustawodawczej wydała Egzekutywa kongresu arabskiego odezwę do ludności arabskiej, w której wyłuszcza swe negatywne stanowisko. Obok znanych już „uzasadnień" i wykrętów wskazuje też odezwa na to, iż Rada Ustawodawcza ustanowiona została jedynie w celu przygotowania gruntu Żydom i syonistom. Egzekutywa wyraża nadzieję, iż ludność arabska zrozumie zagrażające niebezpieczeństwo i w wyborach udziału nie weźmie.

Mimo tej proklamcyi przygotowania do wyborów postępują gorączkowo naprzód. Urzędy statystyczne, zajmujące się wyborami, odwiedzane są też bardzo licznie przez interesantów arabskich. Zarządy miejscowości zamieszkiwanych przez Arabów rozpoczynają układanie list notablów. Również przygotwuje się listy wybitnych osobistości żydowskich i chrześcijańskich, które zgromadzą się celem naradzenia się nad sprawami dotyczącemi przygotowań do wyborów.

Bojkot nastręcza Arabom trudności.

Jerozolima. (ŻBK.). Egzekutywa muzułmańsko-chrześcijańskiego towarzystwa arabskiego uchwala na swem ostatniem posiedzeniu odłożyć na czas późniejszy wykonanie uchwały kongresu w Nablus, aby Żydów bojkotować, ponieważ nie ukończono jeszcze odpowiednich do tego przygotowań.

Życzenia noworoczne burmistrza arabskiego.

Jerozolima. Burmistrz Jerozolimy (Arab) odwiedził w Rosz Haszana Komitet rabinów i złożył życzenia z okazyi Nowego Roku.

Kupcy włoscy w Palestynie.

Jerozolima. Dnia 15 września przybyło do Haify około 50 wybitnych kupców włoskich, którzy objeżdżają porty Morza Śródziemnego celem nawiązania stosunków handlowych pomiędzy Włochami a blizkim Wschodem. Reprezentacya żydowskiej izby handlowej w Haifie odbyła konferencyę z kupcami włoskimi, na której omawiano rozmaite sprawy handlowe, przedewszystkiem zaś sprawę udzielnia kredytu przez włoskich przemysłowców i kupców.

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Dokoła ministeryum spraw żyd. na Litwie.

Kowno. (ŻBK.). Wbrew rokowaniom, które toczyły się w ostatnim czasie, nie zatwierdzono dotąd prawie istnienia ministeryum spraw żydowskich na Litwie. Odnośny projekt ustawy miał być rozpatrywany przez sejm litewski w ostatnich dniach, sprawa jednak została znowu odroczona. Prawdopodobnie projekt ustawy wejdzie pod obrady sejmu w dniach najbliższych.

Jak wiadomo, ministeryum spraw żydowskich na Litwie istnieje już trzeci rok, na podstawie uchwały rady ministrów. Próba uregulowania sprawy w drodze konstytucyjnej, nie udała się, napotkała bowiem na zacięty opór większości sejmu litewskiego. Później doszło do ugody pomiędzy sferami żydowskiemi a litewskiemi, premier zaś Galwanowski udzielił w tej sprawie odpowiednich przyrzeczeń. Mimo to sprawa została odroczona, choć wyznaczono już termin, w którym miała być rozpatrywaną w sejmie na dzień 20-go sierpnia. Wywołało to w kołach żydowskich obawę, iż projekt zostanie w zupełności odrzucony. W tym wypadku ministeryum spraw żydowskich znalazłoby się w sytuacyi niepewnej, istnienie zaś jego zawisłoby w zupełności od nastrojów panujących w tym lub owym gabinecie. (Konstytucya litewska nadająca mniejszościom narodowym autonomię, pomija sprawę ministeryum żydowskiego).

Blok stronnictw żydowskich na Litwie

Kowno. (ŻBK.). Stronnictwa żydowskie na Litwie zawarły układ pomiędzy sobą, mocą którego we wszystkich okręgach wyborczych zostaną wszystkie trzy listy żydowskie, które dotąd istniały, połączone w jedną wspólną listę kandydatów. Tak więc żydostwo litewskie przy nadchodzących wyborach do sejmu wystąpi zjednoczone.

KRONIKA.

Kraków, 6 października.

O usunięcie niedogodności pocztowych i paszportowych.

Jak się dowiadujemy, prezes krak. Stow. Kupców p. radca Samuel Spira poruszył na posiedzeniu połączonych sekcyi w Izbie Handlowej i Przemysłowej sprawę wadliwej odprawy celnej w urzędzie pocztowo-celnym, podnosząc, że odprawa celna odbywa się w nieobecności kupca, przyczem zdarzają się dość często pomyłki zarówno co do taryfowania towarów jak też w adresie odbiorców. Celem zaradzenia tym niedogodnościom proponował p. Spira, aby odprawa celna odbywała się w ten sposób, że urząd każdorazowo zawiadomi kupca w najkrótszej drodze o nadejściu przesyłki zagranicznej, kupiec ma prawo na żądanie być obecnym przy ocleniu towaru i tamże opłacić należytość i odebrać towar.

Również interweniował p. Spira w sprawie wydawania paszportów. Dyrekcya policyi żąda mianowicie przed wydaniem paszportu tzw. świadectwa kwalifikacyjnego, które następnie sprawdzane jest przez dedektywa, co poważni kupcy uważają za ubliżające, gdyż tylko Izba Handlowa powinna być w tym samym wypadku organem opiniującym. Wreszcie poruszył p. Spira sprawę reklamacyi pocztowych, które obecnie załatwiane są bardzo opieszale. Zaliczki pocztowe wypłacane bywają po tygodniach a często po miesiącach.

Prezydent Izby Handlowej p. Epstein przyrzekł interwencyę u odnośnych władz i gorące poparcie tych usprawiedliwionych żądań kupiectwa.

— **Od Redakcyi.** P. Dr Ignacy Schwarzbart, nacz. redaktor naszego pisma powrócił i objął z dniem dzisiejszym naczelną redakcyę.

— **Nowy cennik dla restauracyi i kawiarń.** Stowarzyszenie gospodnio-szynkarskie wniosło wczoraj do magistratu nowy cennik potraw i napojów, podawanych w restauracyach i kawiarniach. Stowarzyszenie żąda zatwierdzenia następujących cen: rosół 100 do 150 mp., zupa 120 do 180 mp., sztuka mięsa z ziemniakami 450 do 550 mp., zrazy, sznycel, klops 450 do 550 mp., pieczeń wieprzowa 800 do 950 mp., flaczki, bigos, płucka po 350 do 400 mp., kotlet wieprzowy 900 do 1000 mp., kotlet wiedeński 800 do 900 mp., rozbratel 800 do 900 mp, befsztyk, steak 1000 do 1200 mp.

Kawiarze domagają się następujących cen: kawa biała z cukrem (jedna piąta litra) 150 do 180 mp., kawa czarna z cukrem (jedna ósma litra) 100 do 120 mp., herbata z cukrem (jedna piąta litra) 100 do 120 mp., mleko (jedna piąta litra) 100 do 110 mp., jajka wzgl. jajecznica do każdorazowych cen targowych dolicza się 60 proc., porcya masła do każdorazowych cen targowych dolicza się 50 procent, do pieczywa 20 proc. Woda sodowa 40 mp.

Tak wygląda cennik, wniesiony przez pp. restauratorów i kawiarzy. Wiadomo jednak każdemu, kto chodzi do kawiarni wzgl. do restauracyi, że ceny powyższe są już dawno pobierane, a ostatnio zostały nawet jeszcze podwyższone.

— **Pożar.** Wczoraj w południe na strychu domu pod l. 6 przy ul. Orzeszkowej zapalił się szałas. Ogień straż wkrótce ugasiła.

— **Do składu żelaza** p. Miny Mendel przy ul. Starowiślnej l. 71 włamali się wczorej niewyśledzeni sprawcy i skradli różne metalowe przedmioty znacznej wartości.

— **Kradzież z wózka.** Do policyi doniósł p. Maksymilian Warzykiewicz z Podkamienia, że wczoraj z wózka stojącego w Rynku głównym skradziono mu świtkę futrzaną, podbitą lisami, wartości 800,000 mp i sweter damski wartości 80.000 mp.

— **Sprostowanie.** We wczorajszym artykule p. t. „Kuryerkowi kilka słów prawdy w odpowiedzi" ma być w w. 131 zamiast „przerzucaliśmy" — „przerzucając".

NA MARGINESIE.

Na marginesie ohydnej przedwyborczej napaści „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" na nasz organ nasuwają nam się pewne — zgoła zresztą bezinteresowne i platoniczne, (w co chyba nie mają powodu wątpić, do których się tym razem zwracamy) — uwagi i refleksye.

Ćwierkają o tem wróble na krakowskich dachach, że „Il. K. C." od czasu gdy p. Dąbrowski — ongiś apostoł walki na śmierć i życie z piaskopiastowem stronnictwem ludowem — przekabacił się kameleonowym trybem na witosowego trabanta (zresztą nosi jeszcze dziś na wszelki wypadek kołnierzy i krawatkę) podjął jego organ celową i planową kampanię antyżydowską. Nic w tem dziwnego. Organ najbardziej antysemickiego po „Z. L. N." stronnictwa polskiego nie może uprawiać innej polityki i mielibyśmy mu to za złe, gdyby się znów machiawelsko sprzeniewierzał najdroższym (po różnych dojlidzkich dogmatach) ideałom swej partyi.

Ale nie, niema o to obawy. W tym kierunku konsekwencya Kuryera nie pozostawia nic do życzenia. I w artykułach i w informacyach i pod przejrzystym płaszczykiem taniego antysemityzmu i bezpośrednio bez owego listka figowego w rozwydrzonej kampanii prasowej zwalcza wszelkimi środkami wszystko co żydowskie. Wskażemy tylko epizodycznie na stanowisko I. K. C. wobec rozruchów antysemickich przed kilku laty w Krakowie, a ostatnio na Górnym Śląsku, na pozbawione precedensów w swej brutalności wtargnięcie do synagogi przez niezgodną z prawdą, ulicznikowską napaść na kaznodzieję Dra Thona, na wyraźnie antysemicką polemikę z naszym organem, na prowokacyjny cykl „fotografii" bolszewickich przywódców, którym bez względu na ich pochodzenie i narodowość dorobił kuryerkowy fotograf karykaturalnie semickie fizyognomie itd., itd., itd.

Jak już wspomniałem — nie dziwimy się temu zupełnie. Nie dziwimy się również temu, że „polski Northcliffe", który umie pogodzić ze sobą wiele rzeczy zresztą u szanującego się człowieka trudno pogodzić się dających, umie także pogodzić — w swym własnym dobrze zrozumiałym interesie — antysemicki kierunek, pisma z częściowo żydowskim składem swego grona redaktorów i współpracowników.

Ale dziwimy się jednemu. Do Il. K. C. nadsyłają często swe artykuły i fachowe prace sygnując nawet pełnem nazwiskiem wybitni nieraz i powszechnie szanowani żydowscy przedstawiciele palestry i świata lekarskiego. Czemu to przypisać? Czy nieznajomości charakteru pisma, czy niezrozumieniu tego, nie wymagającego bliższych objaśnień truizmu, że każdy współpracownik pisma ponosi w pewnej mierze odpowiedzialność za jego kierunek, czy też nakoniec, czego dziś jeszcze po imieniu nazwać nie chcelibyśmy...

Narazie pytamy i czekamy na właściwą odpowiedź.

Z kraju.

Naczelny rabin wojska polskich. W „Dzienniku Urzędowym" min. W. R. i O. P. ogłoszono następujący komunikat:

„Minister spraw wojskowych, po porozumieniu się z ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego, rozkazem z dnia 24 maja 1922 roku, zatwierdził statut organizacyjny służby duszpasterskiej wyznania mojżeszowego na czas pokoju.

Dekretem Naczelnika Państwa i naczelnego wodza z dnia 3 maja 1922 roku L. 194000 O. V., ogłoszonym w Dzienniku Personalnym ministerstwa spraw wojskowych z dnia 8 czerwca 1922 r. Nr. 13, dr. Józef Mieses, p. o. naczelnego rabina W. P. — mianowany został naczelnym rabinem W. P. w randze pułkownika".

Dział gospodarczy.

Eksport Polski do Rumunii. Przemysł łódzki zrobił olbrzymią tranzakcyę: oto angielska firma eksportowa „The Britisch Eestern Merchants" zakupiła manufaktury łódzkiej za sumę miliarda marek polskich płatną gotówką w funtach szterlingach i powierzyła „Lloydowi Polskiemu" załatwienie przewozu wprost do Rumunii.

Stosunki handlowe polsko-węgierskie. Bilans handlu zagranicznego Węgier za pierwsze półrocze rb. jest bierny. Wartość importu obliczają na 35.7 miliardów koron, podczas, gdy wartość eksportu wynosi tylko 7.7 miliardów.

Wartość importu z Polski do Węgier wynosi miliard koron przy eksporcie do Polski 707 milionów koron.

Giełda krakowska z d. 5 października 1922.

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy, wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed.	9100·—	9300·—	9100·—	9300·—	9225·—
Dol. kanadyjskie	9000	9200	[illegible]0[illegible]0 -	9200	9175·—
Franki franc.	680 —	700 —	690 —	710·—	—
Franki belgijskie	650 —	670·—	650 —	670 —	—
Franki szwajc.	1650 —	1750·—	16[illegible]0 —	1750 —	—
Funty szterlingi	40.400	41.400	40.400	41.4[illegible]0	—
Marki niemieck.	4·25	4·75	4·25	4·75	4·42
Korony austr.	—·1[illegible]½	—·13½	—·12½	—·13½	—·13
Kor. czesko.-sł.	290·—	[illegible]00 —	[illegible]95 —	305·—	302·50
Kor. węgierskie	3·50	4·—	3·50	4·—	—
Kor. szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. norweskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Lei rumuńskie	50·—	55·—	55·—	60·—	—
Liry włoskie	385·—	405·—	3[illegible]5·—	405·—	395·—
Floreny holend.	3[illegible]00·—	3700·—	3[illegible]00·—	3700·—	—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcye
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	725·—	775·—	
Ziemski Bank Kredyt.	575·—	625·—	
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e.	800·—	900·—	850·—
Handl. Sp. akc. „Impex"	1[illegible]0 —	200·—	
„Polski Glob" I-III em.	[illegible]00 —	700·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	225·—	275·—	250·—
Warsz. Tow. Trans. i Żeglug.	—·—	—·—	
Zieleniewski I-IV em.	6100·—	6400·—	6200—6250
H. Cegielski, Poznań	4500·—	5000·—	4500—4900
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-IIe	1000·—	1200·—	1100—1150
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	10000·—	12000·—	
„Trzebinia" I-IV em.	1800·—	2100·—	1900—2000
Zakłady amunic. „Pocisk"	675·—	775·—	700—750
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor" fabr. samoch.	1000·—	1200·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	29.000·	30.000·	
„Górka" fabryka cementu	7700·—	8000·—	
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	11000·—	11500·—	11000—11500
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	7700·—	8000·—	
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	2000·—	2300·—	2100·—
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Olkos" T. A.	—·—	—·—	
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	1500·—	1700·—	1600·—
Fabr. przet. tł. w Trzebini	4600·—	4900·—	4700—4800
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk	2000·—	2200·—	2065—2100
Fabr. porcel. w Ćmielowie	3200·—	3400·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	5100·—	5300·—	5100—5200
W. Kucharski fabr. metal.	—·—	—·—	
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—·—	—·—	
„Pharma" Mag. Jawornicki	2300·—	2700·—	

Giełda warszawska z 5 bm.: Milionówka tranz. 1630—1680. Dolary Stanów Zjednoczonych tranz. 9250—9300—9270, sprzedaż 9320, kupno 9230. Dolary kanadyjskie tranz. 9200—9225. Franki francuskie tranz. 702—700. Funty szterlingi. 40800—40450. Marki niemieckie tranz. 4·62½—4·75.

Czeki: Gdańsk tranz. 4·60—4·67½—4·57½, sprzedaż 4·67½, kupno 4·47½. Belgia tranz. 652—660—656, sprzedaż 659. kupno 653. Berlin tranz. 4·55—4·70—4·57½, sprzedaż 4·67½. kupno 4·47½. Londyn tranz. 40950—40750, sprzedaż 40850, kupno 40450. N. Jork tranz. 9325—9200, sprzedaż 9245, kupno 9155. Paryż tranz. 707—703—704½, sprzedaż 708, kupno 701. Praga tranz. 301. Szwajcarya tranz. 1735—1740, sprzedaż 1746, kupno 1730. Wiedeń tranz. 0·13—0·12¾, sprzedaż 0·12·75, kupno 0·11·50.

Kursa dewiz w Zurychu z 5 bm. (PAT). Berlin 0·25—, Holandya 207·——, Nowy Jork 525·¾ Londyn 23·68—. Paryż 40·87—, Medyolan 22·87— Bruksela 38·05—, Kopenhaga 110·—, Sztokholm 142·— Chrystyania 92·——, Madryt 81·15—, Buenos Aires 190·—, Praga 17·85—, Budapeszt 0·22—, Bukareszt — Zagrzeb 1·87½, Sofia 3·14—, **Warszawa 0·06**— Wiedeń 0·00¾, Austr. korona stemplowana 0·00⅞.

Z POLECENIA HR. ZAMOJSKIEGO UNIESZCZĘŚLIWIA SIĘ DZIESIĄTKI RODZIN ŻYDOWSKICH.

W „Chwili" lwoskiej czytamy: Onegdaj donieśliśmy o losie ośmdziesięciu rodzin żydowskich we wsi Wysoka, które z polecenia — ordynata hr. Zamojskiego miano wyrugować z ich stuletnich siedzib. Sprawa ta wywołała zrozumiałe oburzenie w lubelskich kołach żydowskich, które też zajęły zdecydowane stanowisko niedopuszczenia do urzeczywistnienia antysemickich zachcianek oficyalistów i funkcyonaryuszy hr. Zamojskiego obecnego ambasadora w Paryżu. W sprawie tej odbyto konferencyę w rezultacie której prezes lubelskiej gminy żydowskiej adwokat Warman wraz z adwokatem Małkowskim, opracowali memoryał, który doręczono prezesowi sądu obwodowego w Lublinie.

W ubiegły czwartek przyjechała delegacya Żydów wysockich z Lublina z wiadomością, że komornik w asystencyi kilkuset parobków przybył do Wysockiej celem eksmitowania gwałtem spokojnych mieszkańców-Żydów. („Towarzystwo" to — jak wiadomo — ma na sumieniu brutalną eksmisyę stu rodzin żydowskich ze Zwierzyńca, o czem również w swoim czasie donieśliśmy.)

Delegacya odpowiedziała także, że parobcy zabrali się już do „dzieła" lecz miejscowa ludność włościańska wystąpiła w obronie mieszkańców żydowskich, tłomacząc swój krok tem, że chłopi nie mogą dopuścić do wypędzenia Żydów, gdyż tem samem zgodziliby się na zastanowienie całego bandlu. Komornik widząc postawę miejscowego włościaństwa oddalił się od Wysokiej, spisawszy przedtem protokół z kilku chłopami w sprawie stawiania oporu władzom.

Adwokat Warman i dr. Zajdenman zwrócili się w tej sprawie do Wojewody lubelskiego, przedstawiając mu grozę sytuacyi 80-ciu rodzin żydowskich. Wojewoda przyrzekł telefonicznie odnieść się do ordynacyi z żądaniem zastanowienia eksmisyi i ugodowego załatwienia tej sprawy. Równocześnie wydał prezes Sądu obwodowego w Lublinie decyzyę wstrzymania eksmisyi. Decyzya ta została umyślnym posłańcem przekazana sądowi pokoju w Turobinie, do którego kompetencyi należy sprawa Żydów wysockich.

———o———

Piłsudski, Żeromski i Stroński. W „Rzeczypospolitej" umieszczono list znakomitego pisarza, Stefana Żeromskiego, korygujący znamienny ustęp artykułu naczelnego publicysty „Rzeczypospolitej" prof. Strońskiego. Prof. Stroński pisał: „Oczywiście, bardziej zadowalające było, gdy p. Piłsudski w rozmowie z Żeromskim w lecie r. 1916 oświadczył. że w tej wojnie Polska musi iść z Niemcami i o odzyskaniu ziem polskich zaboru pruskiego myśleć nie należy".

Żeromski natomiast wyjaśnił, iż ustęp, głoszący, jakoby były komendant Legionów, p. Józef Piłsudski, w rozmowie z nim oświadczył, iż w tej wojnie „o odzyskaniu ziem polskich zaboru pruskiego myśleć nie należy", nie oddaje ściśle treści rozmowy, w której ta sprawa wcale nie była poruszana.

Po zamknięciu kroniki.

PRZYJAZD MINISTRÓW DO KRAKOWA.

Wczoraj o godz 10.20 wieczór przyjechał z Warszawy do Krakowa prezydent ministrów dr. Julian Nowak i minister oświaty dr. Kumaniecki. Przybycia członków gabinetu oczekiwali na peronie dworca przedstawiciele władz rządowych.

———o-o———

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Marya Stuart".

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA

Piątek: „Piękna Mama".

TEATR „BAGATELA"

Piątek: „Sublokatorka".

Zebranie zjednoczonych stronnictw narodowo-żydowskich.

Poseł Thon przyjmuje ofiarowaną kandydaturę.

Kraków, 6 października.

W wielkiej sali Kahału krakowskiego zebrali się wczoraj reprezentanci i członkowie czterech żydowskich stronnictw politycznych, syonistycznego, Szlome Emuneh, Mizrachi i Hitachdut w celu wyłonienia z siebie Centralnego Komitetu wyborczego narodowo-żydowskiego.

Sala przedstawiała obraz niezwykły i rzadki w dotychczasowem życiu politycznem żydostwa krakowskiego. Po raz pierwszy jak długo w dzielnicy tej stronnictwa żydowskie przystępywały do walki wyborczej, stronnictwa dotąd zwalczające się stanęły ramię przy ramieniu.

Zebranie było żywym symbolem tego radosnego faktu, że obecnie ortodoksya w całości wyrwała się z objęć tego asymilatorskiego opiekuna, którego imię wejdzie do najsmutniejszych kart historyi żydowskiej. Fakt ten oznacza coś więcej niż chwilowy sojusz wyborczy: oznacza on zamknięcie jednej epoki w życiu żydowstwa, a początek nowego rozdziału w naszem życiu, w którem czynem udowodniono, że zjednoczenie narodowe wśród mas jest możliwe.

Niedobitki asymilantów z zwieszoną głową i smutnem sposępnionem sercem rozważać dziś mogą dzieje swojej zbankrutowanej firmy

Życie żydowskie przeszło nad nimi do porządku dziennego. Nie mogło stać się inaczej, bo naród żywy i odradzający się tępić musi wśród siebie ideał śmierci i zaguby.

Jeśli w tych niedobitkach asymilacyi tli choćby tylko reszika serca żydowskiego, to powinni dzisiaj zreflektować się głęboko i poczynić obrachunek sumienia.

Obrady rozpoczął krótkiem, barwnem przemówieniem p. dr. Hilfstein imieniem Egzekutywy kom. wyborczego narodowo-żydowskiego.

Na propozycyę p. dra Wahrhaftiga wybrano prezydyum zebrania złożone z pp. dra Hilfsteina (syon.) Freylicha jun. (Szlome Emuneh), Buchweiza (Mizrachi) Kwiitnera (Hitachdut) a pp. dr. Liebeskinda i Herschdöfera jako sekretarzy.

Następnie p. dr. S. Feldblum w pięknem pełnem entuzyazmu przemówieniu wskazał na zasady naszej akcyi wyborczej. Mowca podkreśla szczególnie, że wedle zamiaru twórców ordynacyi wyborczej liczono się z jednym mandatem żydowskim w Krakowie. By jednak to stało się faktem, konieczna jest olbrzymia frekwencya wyborcza.

Mowca donosi, że Egzekutywa kom. nar. żyd. uchwaliła w dowód uznania zasług posła dra Thona i jego niestrudzonych wysiłków w Sejmie postawić go na czele wszystkich 7 okręgów wyborczych zach. Małopolski (oklaski), a resztę kandydatur i ich następstwo wedle zgodnie ustalonego klucza.

Mowca daje wyraz nadziei, że każdy Żyd rozpocznie żywą agitacyę w domu i na ulicy żydowskiej, by zbudzić żydostwo z apatyi i porwać je do solidarnego głosowania.

Na wniosek dra Feldbluma uchwalono wśród burzliwych oklasków uprosić dra Thona do objęcia kandydatury we wszystkich okręgach.

P. Stempel (Szlome Emuneh) w rzeczowem przemówieniu kreśli przyczyny zjednoczenia wszystkich stronnictw i stronę techniczną układu, wzywając stronnictwo swoje do gorącego poparcia kandydatury dra Thona podobnie jak stronnictwo syonistyczne poprze tak samo kandydaturę rab Szapiry w Rzeszowie.

Mowca wzywa zebranych do silnej agitacyi za listą narodowo żydowską i podkreśla, że społeczeństwo żydowskie posiada dostateczną dojrzałość, by nie dać się wziąć na lep kuszącym kandydaturom niektórych list polskich. Rządy się zmieniają a polityka narodowo żydowska nie śmie się dać omamić chwilowym przynętom, lecz musi być świadomą, zasadniczą i samodzielną. Do walk partyjnych w społeczeństwie polskiem nie wolno nam się mieszać, należy głosować tylko na listę narodowo żydowską.

P. Drezner imieniem organizacyi „Mizrachi" w silnych słowach wskazuje na znaczenie przedstawicielstwa żydowskiego w Sejmie i apeluje do zgromadzonych, by każdy Żyd w gronie swych znajomych agitował za najliczniejszym udziałem w wyborach, bo ważność chwili — konieczność przedstawicielstwa żydowskiego w Sejmie wymaga największych wysiłków.

Ukazanie się posła dra Thona na sali witają zebrani burzą oklasków.

Głos zabiera

poseł dr. Thon,

który na wstępie swego przemówienia dziękuje zebranym za zaufanie, jakiem go obdarzają, powierzając mu ponownie misyę ubiegania się o mandat w Krakowie. Okoliczność ta tem więcej jest dla mowcy radosna, że wychodzi od przedstawicieli kilku zjednoczonych partyj żydowskich i stanowi dla niego dowód uznania za dotychczasową jego pracę na terenie Sejmu. Poseł Thon w barwnych słowach przedstawia politykę zbankrutowanych posłów asymilanckich w parlamencie austryackim i przeciwstawia im zgodną wielkiego narodu konsekwentną politykę przedstawicieli narodowo-żydowskich w Sejmie polskim, których stałą zasługą pozostanie fakt, że potrafili wyrobić sobie takie stanowisko, iż w czasie ubiegłej sesyi nie było ważnego zagadnienia państwowego, w sprawie którego nie zasięgniętoby opinii przywódców żydowskich. Fakt, iż posłowie żydowscy mimo małej ilości osiągnęli takie znaczenie w Sejmie, daje rękojmię, że w przyszłym sejmie znaczenie ich jeszcze bardziej wzrośnie i że będą mogli w dalszym ciągu godnie bronić interesów żydostwa polskiego.

Obecnie sytuacya w żydostwie się poprawiła dzięki zjednoczeniu żydostwa. Stworzony blok kamienny, przeciw któremu nie ostaną się żadne zakusy. Z maluczkimi zdrajcami damy sobie radę (oklaski). Walczyć nam trzeba z własną apatyą. Mowca wśród burzy oklasków oświadcza że proponowaną mu przez zjednoczone żydostwo kandydaturę przyjmuje

Następne zebranie zaaprobowało działalność dotychczasowej Egzekutywy i uchwaliło wybór szerokiego komitetu obywatelskiego.

Zebranie zamknął przewodniczący o g. 10½.

Niemcy zapłaciły dotąd tytułem reparacyi 6 miliardów w złocie.

Paryż. PAT. „Le Matin" przypominając oświadczenie Lloyda Georgea, złożone na ostatniem zebraniu Rady Najwyższej, według którego Niemcy złożyły już 10 miliardów marek w złocie, donosi, iż komisya odszkodowawcza ogłosiła oficyalną statystykę wszelkich rat, wypłacanych przez Niemcy pod jakąkolwiekbądź postacią. Od czasu zawieszenia broni do dnia 1 maja br., która to statystyka stwierdza, że całość wypłaconych sum przez Niemcy wynosi 6.977,507.729 marek w złocie.

Barthou delegatem Francyi w komisyi reparacyjnej.

Paryż. PAT. Ze źródeł miarodajnych potwierdzają wiadomość, że Poincare zwrócił się do Barthou z prośbą o przyjęcie przedstawicielstwa Francyi w komisyi odszkodowawczej. Minister sprawiedliwości miał zgodzić się na tę propozycyę. Koła parlamentarne aprobują jednomyślnie wybór Barthou jako następcy Dubois. W rządowych sferach zastanawiają się nad tem, aby zmiany na stanowiskach ministeryalnych w związku z objęciem przez Barthuo nowych funkcyi ograniczyć do minimum.

Dalsze pertraktacye niemiecko-sowieckie.

Gdańsk. (AW.) Według wiadomości nadeszłych z Moskwy odbywają się tam prace przygotowawcze, do zawarcia układu handlowego niemiecko-rosyjskiego. Komisya cłowa i taryfowa zajmuje się badaniem dotychczasowych rokowań zawartych między Rosyą a Niemcami. Oddział gospodarczy komisyi ma ustalony następujący program działania: 1) Przegląd stosunków gospodarczych, pomiędzy Rosyą a Niemcami do roku 1914, 2) Badanie i ocena obecnej sytuacyi Rosyi i Niemiec, 3) Ustalenie sposobów i form przyszłej pracy gospodarczej Niemiec w Rosyi, 4) Niemcy jako rynek dla eksportu rosyjskich surowców.

Berlin. (AW.) Z Charkowa donoszą, że minister pełnomocny Hey pertraktował w tych dniach z ukraińskim komisarzem spraw zagranicznych w sprawie rozszerzenia traktatu w Rapallo na Ukrainę.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. R. odp. Ozyasz Silberbusch. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7